

stawiacie społeczeństwo — winowajcą jest to właśnie, obecne społeczeństwo, co w swojej rozwiązłości i bezprawiu nie umie przeszkodzić występkom, lecz owszem do nich ośmiela i popycha. (Nadzwyczajne poruszenie wśród obecnych).

Oto widzę w tej sali, widzę wizerunek Ukrzyżowanego. Dlaczego go niema w sali, gdzie dzieci naukę pobierają. Dlaczego ten wizerunek po raz pierwszy wpada mu tu w oczy? W domu go nie widział, nigdy w szkole! Kto mu kiedy powiedział, że jest Bóg, że jest zapłata i kara wieczna? Kto go pouczył o nieśmiertelności duszy, o miłości Boga i bliźniego? Kto mu wskazał na tablicę przykazań Bożych, gdzie stoi: Nie zabijaj! — Wydany na łup namiętności rósł, jak dzikie zwierzę w pustyni, wśród tak zwanej kultury, co miała obowiązek nauczyć go żyć dobrze. Ta kultura wyrzeka się go teraz, jak zapowietrzonego i zabić każe. — Na was, moi panowie, skargę wnoszę, co się przechwalacie ze swojej oświaty i postępu, a jesteście barbarzyńcami — na was, co się za sędziów obyczajów podajecie, a wśród ludu szerzycie niewiarę i niemoralność. I dziwić się, że wasz posiew takie ohydne rodzi plony! Ja, jako obrońca zdemoralizowanej przez was ludności, mam prawo i obowiązek wezwać was przed trybunał sprawiedliwości i wykazać, kto właściwie zawinił.

Skończył. Przysięgli udali się na naradę i orzekli, że Sandoł ma ponieść karę śmierci.

Adwokat jeszcze raz wskazał palcem na krucyfiks i na sędziów i podniesionym głosem te słowa wyrzekł: A Ten was będzie sądził!



Iskierki.

Co Bogu najmiłsze?

Mówi legenda, że sędziwemu pustelnikowi ukazał się anioł i zapytał:

— Co mniemasz, że jest największe w oczach Bożych?

Pustelnik rzekł:

— Zapewne człowiek, który od Chrztu św. zachował niewinność aż do śmierci?

— Nie, — była odpowiedź anioła.

— A więc człowiek, który idzie do pogan i tam mocą swego żarliwego słowa pociągu tysiące do Boga?

— Nie!...

— To ten, który krew przelał za wiarę?

— Nie, — rzekł anioł. — Najwznioślejszym i najmiłszym Bogu jest widok grzesznika, który wraca do niego.

Pamiętaj o tem ty, biedna siostró moja, która dla ciężkich przewinień swoich boisz się przystąpić do trybunału pokuty.

Nie żałujże Bogu swemu tej radości, by ci mógł przebaczyć przysgarnąć. Bóg czeka. Spiesz.



Złote myśli.

Szczęścia, szczęścia szukają wszyscy na tym świecie,

A ono mówi: Ludzie, w niebie mnie znajdźciecie!

Czyście biedni, czy możni, prości czy uczeni,

Ta nędzna ziemia nigdy w raj się nie zamieni.

Pomnij, dopóki szczęście się uśmiecha

Stanie doradców i przyjaciół wiele:

Gdy z szczęściem znikną zwolna przyjaciele,

W Bogu jedyna rada i pociecha.

Wydawca: Stow. Śług katol. św. Zyty. — Odpow. redaktorka: **Aniela Kaczmarczyk**
Kraków, Mikołajska 30. — Kieruje redakcją **Ks. Wł. Kotowicz T. J.** Mały Rynek 8.

Czcionkami Drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządkiem Romana Ferka.